Nr. 90 Rok 42

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik", „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży", „Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na sobotę, 3-go sierpnia 1935 r.

W 15-tą rocznicę wielkiego dnia 30 lipca 1920 r.

Zbliża się chwila wielkiej rocznicy, kiedyto cały naród zagrożony w swym bycie zdobył się na olbrzymi wysiłek i uratował niepodległość. W dniu 24 lipca 1920 r. zgodna wola wszystkich warstw społecznych, reprezentowana przez polityczne przedstawicielstwo w Sejmie, powołała na szefa rządu przedstawiciela polskiego ludu Wincentego Witosa.

W dniu 30 lipca wydał prezydent Witos odezwę do chłopów w całej Polsce.

Odezwa ta brzmiała:

„Bracia Włościanie na wszystkich ziemiach polskich!

W chwili dla Państwa i dla Was, Bracia, przełomowej, wola stronnictw sejmowych powołała mnie do objęcia steru rządu w Polsce. [illegible]ając władze prezydenta ministrów [illegible] moje ręce, stronnictwa zadokumentowały, że Polska jest i pozostanie państwem ludowem. Oddając ją w moje ręce w czasie dla pańswa najcięższym, stwierdziły, że ratunek może i powinien dać państwu lud, prawowity tego państwa gospodarz.

Pragnęliśmy wszyscy Polski ludowej. O nią walczyły całe pokolenia. Pod taką Polskę kładliśmy podwaliny w Sejmie ustawodawczym. Taka Polska ludowa, którą na trwałych podwalinach już zaczęliśmy urządzać, znalazła się przed katastrofą. Bolszewicy runęli na naszą ziemię i wdarli się już do naszych wsi i miast, niosąc zniszczenie i zagładę dla państwa i niewolę dla ludu. Oni, którzy głosili, że uznają prawo każdego narodu do niepodległego bytu wdzierają się coraz dalej do naszego kraju, aby nas ujarzmić, zwalić pod swoje stopy, narzucić nam swoje rządy.

Od Was, Bracia włościanie, należy, czy Polska będzie wolnem państwem ludowem, w którem lud będzie rządził i żył szczęśliwie, czy też stanie się niewolnicą Moskwy, czy będzie się rozwijać w wolności i dobrobycie, czy też będzie zmuszona pod batem władców Rosji pracować dla najeźdźców i żywić ich swoją krwią i znojem.

Za to, czy państwo nasze ochronimy od zagłady, siebie od jarzma niewoli, rodziny nasze od nędzy, a całe pokolenia nasze od hańby, za to my, bracia włościanie, odpowiedzialność poniesimy i ponieść musimy. Od nas, Braca włościanie, Polska ludowa może wymagać tego ratunku. W pierwszym rzędzie od nas, bo my jesteśmy najliczniejsi, bo nam ona najwięcej dać może w przyszłości. Państwo, to naród! Państwo, to Wy!

Powiecie może: Mamy wojny dosyć, chcemy pokoju!

Słusnie. Rząd, na którego czele stoję, szczerze pragnie pokoju. Już rząd poprzedni zaproponował bolszewikom rozejm, ale bolszewicy zamiast pokoju nasłali na nas olbrzymią armję i wdarli się w nasze rdzenne ziemie.

Z tego co robią, możnaby wnosić, że chcieliby zalać Polskę, przewalić się przez nią, jak burza niszcząca i rozpalić w całej Europie nową wojnę.

W tej chwili delegaci nasi przeszli przez front rosyjski, aby się z bolszewikami umówić o rozejm. Gdyby się okazało, że bolszewicy nie zrezygnowali z zamiaru zniszczenia naszego niepodległego bytu, to rząd takich warunków nie będzie mógł uznać i nie przyjmie. Rozejm zresztą nie jest pokojem. Musimy być przygotowani nawet na dalszą wojnę z bolszewikami, wojnę, której szczerze pragniemy uniknąć.

Chcemy pokoju, ale nie hańbiącego, nie pokoju za wszelką cenę. Nie wolno nam ani się hańbić, ani naszej niepodległości zatracić, ani przyszłych pokoleń zaprządz do niewolniczej pracy dla obcych. Gdyby zaszła potrzeba, musimy podjąć walkę na śmierć i życie. Bo lepsza nawet śmierć, niż życie w kajdanach, lepsza śmierć, niż podła niewola.

Dlatego w tej przełomowej dla państwa, a więc i dla ludu polskiego chwili, odzywam się do Was, Bracia, na wszystkich ziemiach polskich, odzywam się nie z prośbą, ale z wezwaniem:

Niech każdy z Was spełni swój obowiązek!

Kto z Was zdolny do noszenia broni — na front!

Dzisiaj najwyższy obowiązek każdego Polaka, to służba w obronie Ojczyzny. Na polu walki, na froncie dzisiaj miejsce dla każdego, kto broń dźwigać potrafi. Inni dać muszą ofiarę z pracy i mienia.

Precz z małodusznością! Precz ze zwątpieniem! Ludowi, który jest potęgą, wątpić nie wolno, ani zrezygnować nie wolno. Trzeba ratować Ojczyznę, trzeba jej oddać wszystko, majątek, krew i życie, bo ta ofiara stokrotnie się opłaci, gdy uratujemy państwo od niewoli i hańby.

Siostry Włościanki! Na Was spada dzisiaj wielki i zaszczytny obowiązek obywatelski. Oddajcie mężów, synów i braci w służbę ciężką, ale pełną chwały. Pędźcie precz ze wsi i ze zagród swoich tych, co z wojska uciekli, bo oni honor narodu i ludu splamili, pogardę okażcie tym, co w chwili, gdy Ojczyzna w niebezpieczeństwie, gdy Wam grozi shańbienie i zniszczenie, siedzą w domu i od służby wojskowej się uchylają.

W ten sposób uratujecie Ojczyznę, uratujecie przyszłość swoją i swoich dzieci. Wierzę, że ten obowiązek spełnicie.

Każdy wójt, każdy sołtys ma pilnować, by z jego wsi, czy gminy, wszyscy wezwani do wojska, znaleźli się w szeregach, by w żadnej wsi nie było ani jednego dezertera, by z każdej wsi zdolni do noszenia broni, poszli do armji, by każdy, kto może, kupił pożyczkę Odrodzenia państwa, by spieszył z wszelką dla państwa pomocą.

To Wam nakazuje Ojczyzna, to Wam nakazuje rząd!

PREZYDENT MINISTRÓW
WINCENTY WITOS.

Warszawa, dnia 30 lipca 1920 r.

Straszna katastrofa budowlana w Warszawie

W środę o godz. 4 m. 30 rano przy ul. Freta nr. 16 w Warszawie wydarzyła się straszliwa katastrofa budowlana. Oto w domu tym runęła czteropiętrowa oficyna grzebiąc pod gruzami wszystkich lokatorów w liczbie około 40 osób.

Na miejsce katastrofy przybyły natychmiast oddziały straży ogniowej oraz policja. Z pod gruzów wydobyto zwłoki pięciu ofiar oraz 16 osób ciężko rannych. Pod gruzami, które zaczęto natychmiast usuwać, znajduje się jeszcze kilkanaście osób, które, nie ulega wątpliwości, poniosły śmierć. Wszyscy mieszkańcy zawalonej kamienicy z małemi wyjątkami to żydzi. Właścicieli domu Józefa i Stanisława Fiszkantów aresztowano.

Krwawe starcie na froncie włosko-abisyńskiem

Liga Nar., która już 31. 7. b. r. zaczęła obradować nad sposobami zażegnania konfliktu włosko-abisyńskiego, będzie miała ciężki orzech do zgryzienia. Ze wszystkich dotychczasowych oświadczeń i wywiadów Mussoliniego oraz z artykułów prasy włoskiej wynika jasno, że Włochy uporczywie prą do zapanowania nad Abisynją, zaś Abisynja oświadcza, że o swoją niepodległość walczyć będzie do ostatniego żołnierza.

Sytuacja na tym froncie staje się coraz to bardziej zaostrzona, a od czasu do czasu na granicy Abisynji wydarzają się krwawe potyczki. Ostatnio taka krwawa potyczka wydarzyła się pod Walkait. Oddział żołnierzy włoskich wkroczył na terytorjum, które Abisyńczycy uważają za swoje. Miejscowy komendant abisyński zarządził wobec tego w nocy atak na obóz włoski.

Podczas walki zabitych zostało 40 Włochów i 20 Abisyńczyków. Wojsko włoskie wycofało się z tego miejsca.

Z frontu wyborczego

RADA NACZELNA N.P.R. WOBEC WYBORÓW.

W niedzielę, 28 bm., odbyło się w Toruniu zebranie rady naczelnej Narodowej Partji Robotniczej, na którem oświadczono się za bojkotem nadchodzących wyborów do sejmu i senatu, uchwalając, że każdy, ktoby się ubiegał o mandat poselski, czy senatorski, lub mandat przyjął — przestaje być tem samem członkiem NPR. Tem samem rada naczelna NPR. jednomyślnie potwierdziła uchwałę głównego komitetu wykonawczego partji.

SŁABE WYNIKI REJESTRACJI ELITARJUSZY

Na ukończeniu są już dwie czynności przedwyborcze: rejestracja uprawnionych do głosowania do Senatu oraz delegatów do zgromadzeń okręgowych.

Termin rejestracji wyborców do Senatu ze względu na bardzo słabą frekwencję uprawnionych, był kilkakrotnie przedłużany. Jednak i to niewiele skutkowało, bowiem zgłosił się do rejestracji bardzo mały procent uprawnionych.

W Łodzi pomimo dwukrotnego przedłużenia terminu zarejestrowało się tylko około 6000 osób na 16.000 uprawnionych do głosowania.

W gdyńskich kołach sanacyjnych wielką konsternację wywołał fakt, że zaledwie 10 procent uprawnionych do głosowania przy wyborach do senatu zgłosiło się do rejestracji.

Fabryka amunicji wyleciała w powietrze

W [illegible] pod [illegible]vnem z nieznanych przyczyn nastąpił **wybuch w fabryce amunicji.**

Liczba ofiar wybuchu w fabryce amunicji wynosi 55 zabitych, w tem wiele dziewcząt. Pożar trwa.

Uprzątanie gruzów zniszczonej przez wybuch fabryki amunicji w Bikford pod Varese odbywa się z wielką ostrożnością, albowiem istnieje obawa dalszych eksplozyj. Z pod gruzów wydobyto dotychczas 12 trupów. Liczbę rannych trudno ustalić z powodu paniki, jaka jeszcze panuje. Miejsce wypadku otoczone jest przez silne oddziały milicji i wojska.

Fabryka amunicji, w której nastąpił wybuch, jest filja wielkiego włoskiego towarzystwa chemicznego „Montecatini". Wypadek spowodowany został przez upadek skrzyni z amunicja.

Wybuch nastąpił w pakowni fabryki, położonej na wzgórzu w odległości 20 km od Lago Maggiore.

W fabryce pracowano na trzy zmiany przez pełne 24 godzin, a **w chwili eksplozji znajdowało się w fabryce przeszło 600 pracowników, w tem blisko 200 kobiet.** Fabryka produkuje przeważnie pociski artyleryjskie i bomby lotnicze.

Wybuch miał tak potworną siłę, że **całe skrzydło fabryki wyleciało w powietrze,** a w promieniu kilkunastu kilometrów wszystkie szyby wyleciały z okien. Kawałki murów fabrycznych oraz ciała ludzkie wirowały w powietrzu spadając w promieniu około kilometra od miejsca wybuchu.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa ostateczna liczba zabitych będzie jednak znacznie większa. Już w pierwszych godzinach po katastrofie wśród ludności okolicznej krążyły pogłoski, iż z całej załogi fabryki ani jedna osoba nie wyszła cało, czemu jednak władze stanowczo zaprzeczają.

Dotychczas nieznany jest jeszcze los 34 robotników w fabryce amunicji, w której w sobotę nastąpił wybuch i pożar. **Ogółem wydobyto z pod gruzów 60 trupów.**

O odroczenie spłat oddłużeniowych

Rolnicy porzucają swe gospodarstwa

Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., wystąpił ostatnio do rządu z wnioskiem o uzupełnienie ustawodawstwa oddłużeniowego nowelą, wprowadzającą na przeciąg jednego roku okres karencyjny (odroczenie). Żądanie to dla każdego, kto zna obecne położenie produkcji rolnej, jest całkowicie zrozumiałe i słuszne, to jednak już dziś w pewnych sferach nierolniczych zaczyna być oceniane niechętnie.

Październikowe dekrety oddłużeniowe dokładnie ustaliły terminy płatności poszczególnych rat, rozłożonego na 14 lat zadłużenia rolniczego, nie wzięły jednak pod uwagę, czy rolnik będzie mógł do tych terminów i wysokości rat się dostosować. Zadłużenie rolnicze zostało podsumowane, rozłożone i oprocentowane i od 1-go kwietnia 1935 r. rolnik miał zacząć płacić.

Spadek ten płodów rolnych w ostatnim roku gospodarczym spowodował, że rolnicy, którym na podstawie ustaw oddłużeniowych rozłożono spłatę długu, już pierwszej raty której płatność przypadała na 1 kwietnia br. uiścić nie byli w stanie. Obecny spadek cen zbóż w dalszym ciągu uniemożliwi większości rolników spłatę i październikowej raty.

Możemy więc być świadkami w miesiącach jesiennych i zimowych, licznych egzekucyj mających na celu egzekwowanie całych sum dłużnych, bowiem w myśl ustaw oddłużeniowych w razie niezapłacenia dwóch następujących po sobie rat, suma dłużna może być natychmiast egzekwowaną.

Okazało się jednak, że deklamacje „frontu na rolnictwo" nie tylko nie polepszyły sytuacji tego rolnictwa, ale znacznie sytuację tę pogorszyły. Obecnie pożniwne widoki dalszego spadku cen zbóż w dalszym ciągu pogorszą siłę płatniczą rolnictwa. Nic więc dziwnego, że zaczynają wydarzać się takie wypadki, jak poniżej:

We wsi Krzekotowo pod Pakością, w woj. poznańskiem, wydarzył się wypadek, który najdobitniej świadczy o strasznej nędzy, która panuje obecnie na polskiej wsi.

Rolnik Kordek daremnie walczył przez kilka lat, by nie poddać się fatalnej konjunkturze. Wszystkie te wysiłki były daremne. Coraz częściej zachodził do strzechy wiejskiej egzekutor, coraz częściej zabrakło rolnikowi chleba.

Czyż więc dziwić się należy, że w końcu anielska cierpliwość przerodziła się w rozpacz, która spowodowała, że Kordek porzucił swe gospodarstwo, udając się w niewiadomym kierunku.

A nie jest to pierwszy tego rodzaju wypadek, smutny, w Polsce.

Krwawy napad bandytów na plebanję

W poniedziałek dnia 29 bm. dwuch bandytów urządziło napad na pilebanję we wsi Przesmyki w pow. siedleckim woj. lubelskiego. Bandysi byli zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery. Wpadły na plebanję wymierzyli bandyci rewolwery w księdza, domagając się wydania pieniędzy i kosztowności. Krzyki i wrzaski obudziły gospodynią Apolonję Szymańską, która zerwawszy się, przez okno wszczęła alarm. Wtedy bandyci dali do gospodyni trzy strzały. Szymańska zmarła od ran wkrótce.

Zbóje, obawiając się obławy, nic nie zdążyli zrabować, połączyli się z trzema stojącymi na czatach i uciekli. Za uciekającymi bandytami wyskoczył oknem ksiądz, alarmując po drodze mieszkańców. Jednocześnie zakrystjan zaczął bić w dzwony, włościanie zaś w dzwonki alarmowe, używane podczas pożaru.

Chcąc udaremnić pościg, bandyci znowu dali kilka strzałów w stronę księdza, lecz chybili. Mimo ostrzeliwania się ludność uzbrojona w kłonice, widły, koły itp. zarządziła pogoń. Wkrótce do pościgu przyłączyła się policja. W wyniku jeden ze ścigających mieszkańców został ciężko ranny, kilku zaś lżej.

Istnieje przypuszczenie, iż są to członkowie tej samej szajki bandyckiej, która dn. 12 bm. dokonała rozbicia kasy ogniotrwałej w Spółdzielni Mleczarskiej w Sterdyni (pow. Sokołowski), rabując 5 tysięcy złotych.

Wielkie demonstracje

hitlerowców gdańskich

Z okazji urządzenia przez hitlerowców na terenie W. M. Gdańska dnia sportowego odbyły się w niedzielę w Gdańsku wielkie demonstracje antypolskie i antyżydowskie.

Szturmowcy hitlerowscy w 50 samochodach ciężarowych objeżdżali Gdańsk, Sopoty i inne miejscowości, wznosząc wrogie okrzyki pod adresem Polski, żydów i partyj opozycyjnych. Na samochodach wożono rozmaite transparenty m. in. i plakat z takim napisem: „In Polen ist nichts zu holen — Danzig bleibt deutsch".

W Sopotach obwożono po ulicach miasta kukły papierowe, przedstawiające księdza katolickiego i żyda. Wznosząc okrzyki skierowane przeciwko duchowieństwu i przeciwko żydom, przystępowały grupy hitlerowców do owych kukieł uderzając w nie nożami.

Inna partja hitlerowców jadąca na samochodach, zatrzymała się przed kawiarnią Taudien, do której uczęszczają przeważnie żydzi. Siedzących na trasie gości obrzucono antyżydowskiemi wyzwiskami, a gdy niektórzy żydzi poczęli protestować, demonstranci grozili im sztyletami. Przed zjawieniem się pogotowia policyjnego samochody szturmowców odjechały.

W związku z tem w kołach żydowskich w Gdańsku panuje wielkie zaniepokojenie. Organ narodowo-socjalistyczny „Der Danziger Vorposten" zamieszcza o wspomnianej wyżej imprezie entuzjastyczne sprawozdanie, podając również treść antyżydowskich napisów, które znajdowały się na transparentach.

Policja gdańska nie stawiała demonstrantom żadnego oporu.

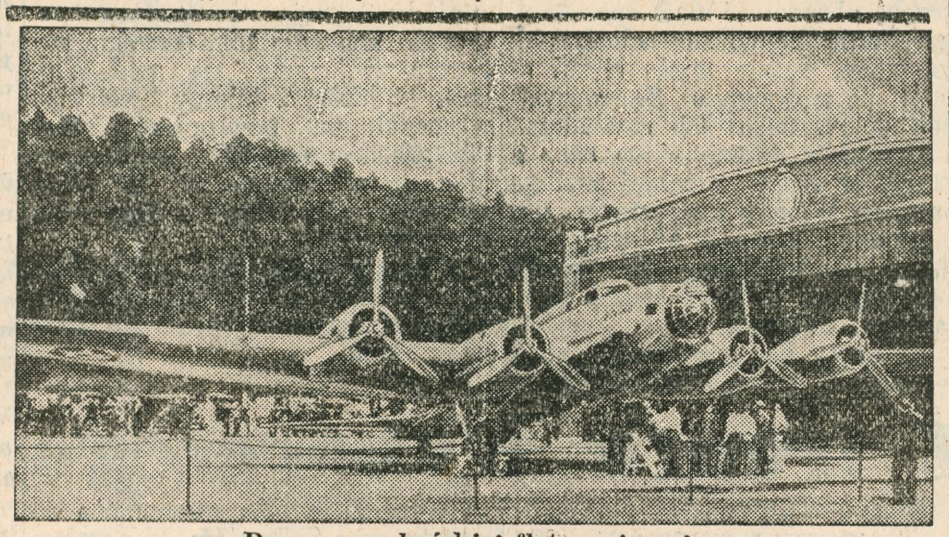
Dlaczego gen. Haller nie był na zlocie harcerskim

Jak to już wszyscy wiedzą, w okresie od 11—24 lipca br. odbywał się w Spale z okazji 25-lecia istnienia wszechpolski zlot Harcerstwa.

Na zlot zaproszeni byli wszyscy mniej lub więcej zasłużeni dla Harcerstwa ludzie. Mówiono też o nich w czasie zlotu bardzo dużo. Ale nie wspomniano zupełnie o generale Józefie Hallerze. A przecież przez dłuższy czas stał on na czele Związku Harcerstwa Polskiego, wezwał w roku 1920 harcerzy do obrony Ojczyzny i położył duże zasługi w pracy nad ugruntowaniem tego ruchu.

Jak się dowiadujemy, na wymieniony zlot do Spały dopiero po namyśle wysłano zaproszenie do gen. Hallera.

W międzyczasie jednak generał ogłosił znaną odezwę do swych b. żołnierzy i przyjaciół z mocnym protestem przeciwko sanacyjnym planom wyborczym. Wtedy natychmiast wysłano do Gorzuchowa telegram, w którym „cofnięto' zaproszenie. Czyli innemi słowy „ukarano" gen. Hallera.



Duma amerykańskiej floty wojennej.
Jestto olbrzym, w ciągu 7 miesięcy przez Boeing fabrykę w Seattle zbudowany samolot bombowy. Czteromotorowa ta maszyna, cała z metalu, posiada rozpiętość 32 m., a rozwijając szybkość 442 km na godzinę, unosić będzie ze sobą 15 bomb o wadze 1000 kg.

Antyczeskie manifestacje

W związku z 15-tą rocznicą podziału Śląska Cieszyńskiego pomiędzy Rzplitę Polką a Republikę Czechosłowacką, odbyły się w niedzielę, 28 bm., w polskim Cieszynie, manifestacje antyczeskie, zorganizowane przez organizacje sanacyjne. Według sprawozdania krakowskiego „Icka" w czasie manifestacji wnoszono okrzyki przeciwko Republice Czechosłowackiej mówcy zaś oświadczali, że manifestacja ta jest protestem przeciwko krzywdzie ludności polskiej ze strony władz czeskich.

Słuszne jest stanowisko występowania w obronie krzywdy ludności polskiej za kordonami granicznemi. Jednak trzeba wtedy z jednakową otwartością występować i w obronie krzywdy ludności polskiej, pozostałej pod zaborem pruskim, na Śląsku, na Warmji i na całem pograniczu Polski. Niestety o krzywdy tych ostatnich nikt się nie upomina (zapewne ze względu na „serdeczną przyjaźń"), natomiast jeżeli chodzi o Czechosłowację, urządza się stałe lekkomyślne i nieodpowiedzialne chece.

★

Żyd Rosenberg

oddaje to co przywłaszczył sobie z fundacji śp. Jakóba hr. Potockiego

Głośna była w swoim czasie afera jaka się wykryła w jakiś czas po śmierci ofiarnego fundatora Jakóba hr. Potockiego, a której to afery bohaterem był żyd Aleksander Rosenberg, generalny plenipotent zmarłego fundatora.

Korzystając z szerokich pełnomocnictw śp. hr. Potockiego, żyd Rosenberg poprzepisywał hipotecznie na swoje nazwisko bardzo wiele nieruchomości miejskich i ziemskich położonych zagranicą.

Po wykryciu tych skandalicznych nadużyć Rada Fundacji im. Jakóba hr. Potockiego skierowała przeciwko Rosenbergowi sprawę do rządu francuskiego. Obecnie jednak sprawa weszła na nowe tory. Oto na posiedzeniu odbytem w dniu 26 lipca br. Rada Fundacji postanowiła polubownie załatwić sprawę z Aleksandrem Rosenbergiem.

Aleksander Rosenberg już dosyć dawno zaproponował wykonawcom testamentu dobrowolny zwrot wszystkich nieruchomości i przedsiębiorstw, które za pieniądze Jakóba hr. Potockiego nabył zagranicą i przepisał na swoje nazwisko.

Wedle spisanego projektu umowy na własność fundacji przeszły tereny w Cibour (7.500 m. kw.), w Cap Ferrat (2.500 m. kw.), w St. Genevieve de Bois (2.500 m. kw.) w Croix des Gardes (1.4000 m. kw.), willa „Palazine“ w Monaco oraz willa „Haltura“ w Biarritz.

Pozatem Rosenberg zgodził się przekazać na rzecz fundacji udziały w spółce Forces Motrices de l'Ouzon oraz akcje Centralnego Banku w Paryżu.

Zobowiązał się on również wskazać wszystkie znane mu wartościowe walory i ruchomości, należące do zmarłego, wymienić jego konta i safesy, a wreszcie przekazać fundacji wszystkie dokumenty, które otrzymał od hrabiego Jedynem żądaniem Rosenberga jest pozostawienie mu dożywotniego mieszkania w willi „Haltura“ w Biarritz.

Ponieważ tego rodzaju załatwienie sprawy daje fundacji niemal to wszystko, coby można zrealizować po wygraniu długiego i kosztownego procesu, propozycja Aleksandra Rosenberga została przyjęta, a umowa spisana w Paryżu potwierdzona. O tej decyzji zostali zawiadomieni telegraficznie jego pełnomocnicy paryscy.

Po załatwieniu tych spraw fundacja będzie mogła wreszcie przystąpić do realizowania swoich szczytnych zadań.

Jeźdźcy polscy zdobyli Puhar Narodów

Na międzynarodowych zawodach hippicznych, odbywanych w Spaa, odbył się w sobotę najważniejszy konkurs o Puhar Narodów. Jeźdźcy polscy w konkursie tym odnieśli wielki tryumf, zdobywając Puhar Narodów.

Ogółem w tym najcięższym konkursie na 7 przebiegów polscy oficerowie przeszli 5 bez błędu.

W skład ekipy polskiej wchodzili rtm. Szosland, por. Gutowski i por. Komorowski.

Uroczyste wręczenie nagrody zwycięskiej polskiej ekipie odbyło się w poniedziałek, w dniu Grand Prix, w obecności przedstawicieli domu panującego oraz posła polskiego w Brukseli, min. Jackowskiego.

Nowa pożyczka Inwestycyjna zastąpi bony skarbowe

6-proc. Pożyczka Inwestycyjna, o wypuszczeniu której pisaliśmy w numerze wczorajszym, jak się okazuje jest już w całości pokryta. Ponieważ mianowicie w myśl rozporządzenia Min. Skarbu wpłata kwoty subskrypcyjnej mogła być dokonana także w papierach państwowych, szereg instytucyj z Bankiem Polskim, Bankiem Gospodarstwa Krajowego, Bankiem Rolnym i P.K.O. na czele nabył papiery nowej pożyczki, wpłacając wzamian posiadane bony.

Znaczenie więc nowej pożyczki polega na zastąpieniu 50 miljonów dotychczasowego państwowego kredytu krótkoterminowego kredytem długoterminowym i na uzyskaniu przez Skarb Państwa możności użycia zwolnionych w ten sposób 50 miljonów do nowej emisji bonów skarbowych, niezbędnej dla wyrównywania deficytów budżetowych.

Poświęcenie pierwszego okrętu wojennego, zbudowanego w Polsce

W niedzielę, 28 bm., w porcie wojennym w Gdyni odbyło się poświęcenie pierwszego polskiego okrętu wojennego, zbudowanego całkowicie w kraju, a mianowicie w warsztatach marynarki wojennej w Gdyni. Poświecony został poławiacz min „Jaskółka“, załogę którego stanowi 3 oficerów i 29 marynarzy.

„Jaskółka“ jest pierwszym z czterech poławiaczy, jakie buduje się w kraju dla polskiej marynarki wojennej.

O nagrodę Nobla a Czerw. Krzyża Młodzieży

Na posiedzeniu rady głównej Ligi Czerwonego Krzyża w Paryżu, Polski Czerwony Krzyż wystąpił z inicjatywą podjęcia akcji o przyznanie tegorocznej nagrody Nobla Międzynarodowemu Czerwonemu Krzyżowi Młodzieży, który zasłużył się sprawie pokoju. Wniosek ten został przyjęty i będzie skierowany do Komitetu Nagrody Nobla.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 2-gc sierpnia 1935 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	15,50—16,00	14,00—14,25	12,75—18,75	14,25—14,75
Żyto	10,50—11,00	10,00—10,50	14,25—15,10	10,50—11,00
Jęczmień	13,00—14,50	10,50—14,50	17,50—18,50	12,75—14.50
Jęczmień brow.	17.00—17.50	19,50—20,00	17,50 19,00	18,50—19,00
Owies	15,25—16,00	13,25—13,75	17,00—17,50	13,50—14.00
Mąka pszen.65%	21,00—23.00	21,75—22,25	27,50—28,00	24,50—25,50
Mąka żytnia 65%	17,50—18 50	17.00—18.00	23,00—23,50	20,25—21,75
Otręby pszenne	9,25— 9,75	8,25— 8,75	8,50— 9,00	8,25— 9,00
Otręby żytnie	8,00— 8,50	8,00— 8.50	8,50— 9.00	7,50— 8 25
Rzepak	38,00—39,00	26,00—39,00	33,00—34,00	24,00—26,00
Groch polny	23,00—25,00	26,00—28.00	23,00 25.00	20.00—26,00
Kuchy rzepak.	11,75—12,25	13,25—13,50	14,00 15,00	13,00—13,75
Kuchy lniane	16,50—17,00	17,75—18,00	20.00 20,50	18,00—18,50
Ziemniaki jad.	4,00 4,50	3,50— 4,00	4.50 5.00	4,75— 5,00
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	—,— —,—	2,25— 2,50	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasow.	—,— —,—	2,75— 3,00	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	—,— —,—	5,75— 6,25	—,— —,—	—,— —,—
Siano prasow.	—,— —,—	6,25— 6,75	—,— —,—	8,00— 9,00

Ceny żyta zagranicą:
Berlin 36,46; Praga 31.82; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 9,72
Wartość dolara.: 5,27. — **Wartość gramu złota:** 5,92

Zbiory w Europie w rb.

Według obliczeń Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie zbiory zbóż w roku bieżącym w Europie wynieść mają przypuszczalnie około 430 milj. kwintali. Z sumy tej przypadałoby na kraje przywożące 320 milj. kwintali, na kraje zaś eksportujące, do których m. in. należy i Polska, 110 milj. kwintali. W porównaniu ze zbiorami ubiegłego roku w tym roku zwiększą sie one o około 15 miljonów kwintali.

*

VAL GIELGUD. (52

Skarb Carów

Autoryzowany przekład z angielskiego.

myślić, co się z nią stało. Czy się jednak domyślił? Może szukał dotąd Jordana w Warszawie albo jej w Pradze. Narazie więc miała przed sobą tylko jedną perspektywę: towarzyszyć biernie swoim ciemiężcom w nadziei, że znajdą skarb, i potem uciec z gotową wiadomością. Chociaż, jeżeli złota tajemnica kryła się gdzieś w bezludnych górach Pamiru, to o ucieczce nie mogło być mowy. Z samego Taszkentu trudno było uciec, a cóż dopiero....

Westchnęła ciężko i zapaliła papierosa. Dym rozpłynął się delikatnie w spokojnem powietrzu. W dole, na ulicach panowała dziwna cisza i tylko gdzieś blisko domu ktoś brząkał na prymitywnej cytrze. Bezmelodyjna monotonja tej muzyki była typowo wschodnia. Karolina, której ten koncert zaczął działać na nerwy, wstała i podeszła do balustrady. U drzwi, bezpośrednio pod nią stał szyldwach Anzarakhiego, policjant sowiecki w krótkiej, skórzanej kurtce i stożkowatym hełmie z filcu, ozdobionym czerwoną gwiazdą. — Rewolwer jaki miał u pasa, przewyższał rozmiarami wszystkie widziane przez Karolinę. Policjant żuł ziarnka słonecznika ze śmieszną powagą i, spluwając, przyglądał się grajkowi, siedzącemu w kucki pod wierzbą po drugiej stronie ulicy. Karolina widziała tylko głowę w baraniej czapie, pochyloną nad instrumentem, zniszczoną kapotę i buty z niegarbowanej skóry.

Monotonne brzakanie stawało się nie do zniesienia. Musiała coś na to poradzić. Niby głupstwo, ale....

— Nie moglibyście go przepędzić? — zawołała po rosyjsku do policjanta. Lecz nim dał poznać, że ją usłyszał, musiała krzyknąć trzy razy. Wreszcie podniosła się do góry płaska, nieogolona twarz i z pod ciężkich powiek spojrzały ku niej szare, apatyczne oczy. Powtórzyła swoje żądanie. Policjant opuścił głowę, usiadł na stopniu i pogrążył się w czynności żucia i plucia.

— Psiakrew! — westchnęła głośno Karolina.

Może istnieje jakieś międzynarodowe, podświadome zrozumienie przekleństw, bo krajek przestał brzdąkać i wstał. Był to chudy, brodaty, niemożliwie brudny włóczega. Zobaczywszy sylwetkę Karoliny na tle wieczornego nieba, łypnał na nią okropnemi ślepiami i może przerażony w swej mahometańskiej duszy widokiem niezawoalowanej kobiety, schylił się szybko, porwał kamień i cisnął go z rozmachem na dach. Dobrze wymierzony pocisk padł niemal u nóg Karoliny, która odskoczyła wtył. Policjant jakby nagle ożył. Zerwał się pośpiesznie, zbiegł po schodach i wyciągnał rewolwer. Ale grajek nie czekał. Rzucił się do ucieczki i pomimo, że ciężkie buciska musiały mu bardzo przeszkadzać w biegu, zniknął na zakręcie poprostu w jednej chwili. Policjant pędził za nim gwiżdżąc przeraźliwie. Ten znany odgłos tak ucieszył Karolinę, że aż się roześmiała. Incydent tak dalece zwyczajny i pospolity, przypomniał jej o normalnem życiu i przesłonił ciemną grozę przyszłości. Pomimo spisków, szpiegostwa i bandytyzmu, w Londynie chodziły autobusy i policjanci prześladowali wędrownych grajków, a w Nowym Jorku zmęczeni byznesiści kupowali bilety na modne rewje i pokazy gołych nóżek...

Karolina poczuła się lepiej. Wracała do szezlongu, kiedy usłyszała znów cytrę, może tę samą, a może inną po drugiej stronie domu. Aż ją zatchnęło.

— Nie, jeżeli ten oberwaniec myśli, że mnie nastraszył... — rzekła głośno, idąc do balustrady. Po tej stronie domu rósł gęsty sad. Brzdąkanie dochodziło bardzo wyraźnie, ale nie było widać nikogo. Karolina zmarszczyła brwi. Stała na oczach niewidzialnego grajka dłuższą chwilę, żeby mu dać poznać, że się nie boi. W chwili, gdy

(Ciąg dalszy nastąpi).

Podwyższenie rent inwalidzkich b. Ubezpieczalni Krajowej

Wdniach najbliższych wydane będzie przez ministra Opieki Społecznej rozporządzenie, ustalające, na podstawie art. 301 ustawy o ubezpieczeniu społecznem, minimalne poziomy rent ubezpieczenia inwalidzkiego, przejęte przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych od Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu.

W myśl tego rozporządzenia renty inwalidzkie i starcze nie będą odtąd mogły być niższe od 20 złotych, a wdowie od 10 zł. miesięcznie. Odpowiednio podwyższone będą również najniższe renty sieroce.

Rozporządzenie pociągnie za sobą rewizję wgórę przeszło 11 tysięcy rent inwalidzkich, przeszło 6 tys. rent wdowich i przeszło 2000 rent sierocych. Ogólna suma wypłaconych przez zakład świadczeń z tego tytułu wzrośnie w najbliższych latach o kwotę 800 kilkudziesięciu tysięcy rocznie.

Rozporządzenie zapewni więc poprawę większości rent odziedziczonych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych po ubezpieczalni inwalidzkiej — działającej odtąd w województwach zachodnich na podstawie ordynacji ubezpieczeniowej.

Tragiczna śmierć „żywej kuli armatniej“

W Los Angelos poniósł tragiczną śmierć niejaki James Mueller, który był zwany „żywą kulą armatnią“. Mueller produkował się publicznie jako pocisk armatni. Był on wystrzeliwany z armaty, która była ustawiona w pewnej odległości ponad basenem z wodą, do którego wpadał Mueller. Tym razem wskutek nieostrożności Mueller wyleciał poza basen z wodą i upadł na ziemię, ponosząc śmierć na miejscu.

Z cesarstwa czarnych.



Tak oto wygląda paradny mundur oficera abisyńskiego, wzorowany na europejskim stroju.

Obchody Swięta Ludowego

W WOJ. LUBELSKIEM.

W powiecie hrubieszowskim obchodzono Święto Ludowe w Werbkowicach i Uchaniach. W czasie obydwóch zgromadzeń przemawiał prezes Zarządu Powiatowego prof. Lucjan Swidziński oraz wielu innych. Na program uroczystości złożyły się śpiewy Kół młodzieży „wiciowej“ i deklamacje. W uroczystości w Uchaniach uczestniczył oddział banderji konnej.

W uroczystości w Werbkowicach udział wzięło około 2 i pół tysiąca osób, a w Uchaniach zgórą 3 tysiące osób. W Werbkowicach przy dźwiękach orkiestry odbył się pochód ze sztandarami i transparentami przez wieś Werbkowice. W Uchaniu pochód przy dźwiękach orkiestry przeszedł z Uchań do Roskoszówki i tam odbyły się przemówienia i zakończenie uroczystości. W czasie obydwu obchodów młodzież „wiciowa“ urządziła znaczek na Uniwersytet Ludowy w Gaci.

Rezolucje N. K. W. uchwalono jednomyślnie.

W powiecie radzyńskim odbyło się Święto Ludowe w Międzyrzeczu. Na uroczystości było obecnych przeszło 4 tys. osób. Uroczystość zagaił przed pomnikiem poległych peowiaków w walce z Niemcami w roku 1918 prezes Zarządu Powiatowego ob. Kozioł. Następnie uformował się pochód z orkiestrą ludową, który przeszedł ulicą Lubelską na Plac św. Florjana, gdzie zostały wygłoszone przemówienia okolicznościowe. Wznoszono okrzyki na cześć przyszłej Rzeczypospolitej Ludowej, Stronnictwa Ludow. A przeciwko uchwalonej ordynacji wyborczej i sanacji. Poczem nastąpił powrotny pochód na miejsce zbiórki przed pomnikiem. Tu ob. Stefan Kowalczyk wygłosił krótkie, gorące przemówienie na cześć poległych synów chłopskich — bojowników za wolność i prawa ludu, składając ślubowanie, że lud nie dopuści ażeby ideały, o które walczyli nasi przodkowie i my walczymy, nie zostały pogrzebane. Poczem odegrano hymn narodowy.

Na zakończenie ob. Kozioł odczytał rezolucję, które zgromadzeni jednogłośnie uchwalili i wznieśli okrzyki na cześć Sprawiedliwej przyszłej Polski i Stronnictwa Ludowego.

Swięto Ludowe w powiecie lubelskim odbyło się w Niedrzwicy i Melgwi. Dwutysięczna gromada przybyła do Niedrzwicy dla wykazania swej wierności idei ludowej i mocnej woli utrzymania jedności i całości Stronnictwa Ludowego. Z przed kościoła ruszył pochód ze sztandarem powiatowym poprzedzany przez banderję konną i rowerową, oraz orkiestrę i szedł dwa kilometry do placu wyznaczonego na obchód. Przewodnictwo objął p. Myszał.

Zebrani zgotowali gorącą i serdeczną owację obrońcy Więźniów Brzeskich p. Mecenasowi Zygmuntowi Nagórskiemu, który przybył z Warszawy na uroczystość. Przemawiali: prezes „Wici“ woj. lubelskiego p. Karol Maj, skarbnik Zarządu Wojewódzkiego S. L. p. Myszak St., p. mecenas Nagórski, p. Andrzej Koret, p. T. Rek, p. E. Stańczyk i p. Gano.

Deklamacje wygłosili: p. Olszak z Tereszyna i najmłodszy chyba, bo 12-letni „Wiciarz“ Stańczyk z Marynina.

Wśród zebranych duch mocny i twardy: uwolnić więźniów Brzeskich, przywrócić praworządność, zwrócić odbierane ludowi prawa, hańba zdrajcom i rozbijaczom. A w sprawie nadchodzących wyborów: Mocne i uczciwe postawienie sprawy: to nie dla nas, niech się inni, dla których stworzono taką ordynację wyborczą bawią w „wybory“ — chłop ma inne zadanie, niż łudzenie i okłamywanie samego siebie.

W ciągu trzech godzin cały czas na deszczu dwutysięczna gromada ani nie drgnęła, bo nie było przygodnych gapiów — był chłop, który rozumie co się stało i zdaje sobie doskonale sprawę, co nam czynić trzeba.

Irlandja dąży do niezależności

Jedna z gazet angielskich donosi, że rząd irlandzki przygotowuje 2 akty ustawodawcze wielkiej wagi: 1) skasowania stanowiska gubernatora generalnego, reprezentującego króla, 2) całkowitą reformę konstytucji irlandzkiego państwa Irlandji, przewidującą skasowanie przysięgi na wierność oraz prawa apelacji do królewskiej rady prywatnej.

W ten sposób niezależne państwo osiągnie swój cel zupełnej wolności i zupełnego oddzielenia się od Anglji. Nowe ustawy mają być przedłożone parlamentowi 30 października po wznowieniu prac parlamentu.

Bandyci chińscy uprowadzili czterech księży i dwóch dziennikarzy

Dwaj dziennikarze angielscy dr. Herbert Mueller i Jons podczas przejazdu z Pekinu do Doleron w okolicach miasta Kalgan, zostali napadnięci przez bndytów chińskich. Bandyci uprowadzili dziennikarzy w celu uzyskania okupu. Szofera, który prowadził samochód zwolniono, by pośredniczył w uzyskaniu okupu. Za zwolnienie dziennikarzy bandyci żądają 100 tysięcy dolarów okupu.

W pobliżu Tatsienlu w zachodniej części prowincji Seczuan bandyci chińscy uprowadzili czterech Franciszkanów, którzy pracowali w schronisku. Dwu z nich, z których jeden jest ciężko chory, zostało przez bandytów wypuszczonych.

Groźba dalszego spadku cen w rolnictwie

Zagadnienia gospodarcze zaprzątają obecnie mocno uwagę rządu. Część rozporządzeń z tego zakresu załatwia ostatnio Rada Ministrów, dalszemi zaś zająć się ma w bieżącym tygodniu Komitet Ekonomiczny. Chodzi tu o przygotowanie jeszcze dalszych rozporządzeń wykonawczych do ustawy oddłużeniowej.

Poza tem przedmiotem obrad ma być zagadnienie polityki zbożowej. Pod wpływem kół rolniczych które wskazują na pomyślnie zapowiadające się wyniki tegorocznych zbiorów i na groźbę dalszego spadku cen, niektóre czynniki w rządzie wypowiadają się za wznowieniem zakupów interwencyjnych przez Państwowe Zakłady Zbożowe.

Przeważa jednak podobno opinja przeciwna interwencji, reprezentowana przedewszystkiem przez min. rolnictwa Poniatowskiego, który uważa, że cały wysiłek rządu w dziedzinie rolnictwa powinien być skierowany do popierania gospodarki hodowlanej.

Krewni „Taty Tasiemki“ prowadzą dalej jego robotę

Przed 3 laty głośna była sprawa Łukasza Siemiątkowskiego zwanego „Tatą-Tasiemką“, który stał na czele bandy teroryzującej w niesłychany sposób handlarzy z placu Kercelego w Warszawie.

„Tasiemka“ i członkowie jego bandy zostali skazani na dłuższe więzienie. Po zlikwidowaniu bandy „Tasiemki“ nastąpiło na placu Kercelego uspokojenie i tylko od czasu do czasu pojawiali się opryszki, usiłujący dokonywać wymuszeń.

Obecnie policja zlikwidowała nową, dużą bandę terorystów, którzy na wzór bandy „Tasiemki“ rozpoczęli akcję terorystyczną, wymuszając od handlarzy haracz. — Na czele bandy stali krewni „Taty-Tasiemki“, Filip Stefan Siemiątkowski i Władysław Siemiątkowski. Głównym zaś ich pomocnikiem był niej. Konstanty Zaruba.

Trójkę terorystów aresztowano i osadzono w więzieniu. Pozostali członkowie bandy po aresztowaniu hersztów zbiegli i handlarze z placu Kercelego odzyskali na razie względny spokój.

Pomorza bronić musi silna flota wojenna !!

Aresztowanie morderczyni niemowlęcia

Komendant posterunku P. P. w Gąsocinie, pow. ciechanowskim, obchodząc teren swego okręgu, zauważył, że we wsi Sońsk przybyła jakaś nowa kobieta, która zamieszkała w domu Stanisławy Szymczakowej. W toku dalszych dochodzeń policjant ustalił, iż przybyła ona w nocy z piątku na sobotę. Policjant udał się do mieszkania Szymczakowej, gdzie znalazł kobietę, której rysopis zgadzał się z podanym rysopisem przez listy gończe. Po zatrzymaniu okazało się, że jest to Janina Szymczak, zamieszkała przy ul. Burakowskiej 22 w Warszawie.

W czasie przesłuchania w komendzie policji w Ciechanowie, Janina Szymczak początkowo wypierała się, ale następnie przyznała się do porwania z ogrodu Krasińskich w Warszawie małego dziecka Bornsztajnowej.

Po utopieniu dziecka Szymczakówna udała się na pl. Kercelego, gdzie sprzedała wózek, otrzymując 15 zł., oraz pościel za zł. 50. Gdy prasa doniosła o całej sprawie Szymczakówna natychmiast uciekła z domu i udała się w drogę do wsi Sońsk, do swojej matki, przebywając przeszło 100 km pieszo.

Wiadomości bieżące

Sobota, 3 sierpnia 1935 r.

Sobota: Znal. św. Szczep.
Wschód słońca 3,58; Zachód 19.26.
Niedziela: Dominika wyzn.
Wschód słońca 3,59; zachód 19,24.
Poniedziałek: N. M. P. Śnieżnej
Wschód słońca 4,00; zachód 19,22.

— **Przy zaburzeniach w trawieniu,** bólach żołądka, zgadze, wymiotach, zawrotach głowy, bólach głowy, ogólnem osłabieniu, niechęci do pracy naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** pobudza do wypróżnień. Zalecana przez lekarzy.

★ DZISIEJSZY NUMER GAZETY wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK".

Województwa centralne

ARESZTOWANIE FAŁSZERZY MONET.

Policja śledcza w Sosnowcu aresztowała fałszerzy pieniędzy Antoninę Karbownik, syna jej Mieczysława z Dąbrowy oraz Elżbietę Bochenek z Siemianowic. Przy aresztowanych znaleziono 60 sztuk fałszywych monet 5-złotowych i 22 sztuki 10-złotowych. — Mąż Karbownikowej skazany został wyrokiem sądu w Kielcach na 7 lat więzienia za fałszowanie pieniędzy.

UCIECZKA WIĘŹNIA.

Na przedmieściu wileńskiem Łosiówka, zbiegł z robót polnych więzień Władysław Wołejko, odbywający kare 15-mies. więzienia. Termin jego zwolnienia przypadał na dzień 15-go sierpnia br. Za zbiegiem zarządzono pościg.

ROCZNICA WYZWOLENIA LUBLINA.

W Lublinie odbyły się uroczystości związane z 20-tą rocznicą wyzwolenia Lublina z pod panowania Rosji.

OLBRZYMI POŻAR.

We wsi Tczów (pow. kozieniecki) woj. kieleckie, wybuchł pożar w zagrodzie Wojciecha Zwierzyka. Spaliło się 15 domów, 17 stodół i 11 obór. Pożar wzniecili dzieci. Straty wynoszą 100 tys. złotych.

KATASTROFA MOTOCYKLOWA.

W Krasnymstawie (woj. lubelskie) wydarzył się tragiczny wypadek motocyklowy. Jadący ze Lwowa na motocyklu student politechniki lwowskiej Tadeusz Nowak wraz z siostrą Stanisławą Maneculową, przy wjeździe do Krasnegostawu, pragnąc wyminąć spotkany kondukt pogrzebowy, wpadł na słup telegraficzny Nowaka w stanie beznadziejnym, a siostrę jego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Kresy Wschodnie.

60.000 PĄTNIKÓW W KALWARJI.

Z Wilna donoszą, że w okresie od 1-go czerwca do połowy lipca br. zwiedziło Kalwarję przeszło 60.000 pątników i pielgrzymów z prowincji.

W tym samym czasie w Kalwarji bawiło około 29.000 pielgrzymów w Kalwarji wraz z procesjami. Zaznaczyć należy, że frekwencja pielgrzymów w Kalwarji jest w bieżącym okresie liczniejsza niż zazwyczaj. Nawiedzanie Kalwarji trwać będzie jeszcze przez sierpień i połowę września.

SKAZANIE FAŁSZERZY SOLI.

Sąd Grodzki w Grodnie rozpatrzył sprawę Izaaka Katza, Berka Krawca, Baranowicza i Nuchima Sokolańskiego, oskarżonych o przerabianie skażonej soli, przeznaczonej dla celów przemysłowych, na sól jadalną. Sąd skazał ich po 50 tys. zł grzywny, Krawca i Katza zaś na 6 mies. więzienia.

KRWAWY SPÓR O ZBOŻE.

Na polach majątku Czetwertnia p. Łuckiem (woj. wołyńskie) Jan Wierzbowski, administrator majątku, przy pomocy kilku osób ze służby folwarcznej, zatrzymał powracających z pola ze sporem zbożem włościan wsi Czetwertnia. W czasie sprzeczki Wierzbowski i Sobaczyński oddali po jednym strzale do zatrzymanych, zabijając na miejscu Eljasza Żyroniuka. Sprawcy zabójstwa zostali aresztowani.

KATASTROFA NA TARTAKU.

W sobotę w czasie układania materjałów na tartaku „Tel" w Rafałówce, (woj. wołyńskie) wskutek załamania się desek zostali przygnieceni i ponieśli śmierć, młodociani robotnicy ZasK i Guz. Władze wszczęły dochodzenie kto ponosi odpowiedzialność za wypadek.

Małopolska.

SAMOBÓJSTWO PRZODOWNIKA POLICJI.

Starszy przodownik P. P. Józef Kawana w Roześni Polskiej, który objąć miał służbę w 10 komisarjacie we Lwowie, wystrzałem z rewolweru w serce pozbawił się życia. Podobno depresja duchowa miała być przyczyną samobójstwa.

NOWE ZŁOŻA NAFTOWE.

Na głębokości około 1400 metrów odkryto w Tustanowicach w t. zw. piaskowcu borysławskim bogate złoża naftowe. W pierwszym dniu eksploatacji osiągnięto produkcję 11 ton nafty. W dalszym ciągu produkcja ustaliła się na 8 ton dziennie. Wydobywana ropa jest zupełnie czysta.

KOSĄ PRZECIĄŁ SOBIE GARDŁO.

We wsi Niedźwiedź w pow. miechowskim, (woj. kieleckie) popełnił samobójstwo 47-letni Jan Karcz, gospodarz 18-morgowego gospodarstwa, przecinając sobie kosą gardło. Karcz zmarł w godzinę po niezwykłym zamachu na życie. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

POŻAR FABRYKI KAFLI.

W Lublinie, w fabryce kafli, pożar zniszczył znaczną część fabryki. Straty wynoszą 10 tys. złotych. We fabryce pracowało około 30 robotników.

Zjazdy i zgromadzenia

Stronnictwa Ludowego

Kozienice — 4 sierpnia w **Brzeźnicy** odbędzie się statutowy Zjazd Powiatowy S. L. Prawo głosu będą miały Koła, które opłaciły składkę członkowską na 1935 r.

Włocławek — 4 sierpnia we wsi **So**kołowo, gm. Praszki, w domu ludow. o godz. 1-ej w poł. odbędzie się zebranie Zarządu Powiatowego S. L. oraz prezesów i sekretarzy Kół S. L. powiatu włocławskiego.

Nieszawa — 4 sierpnia o godz. 1-ej w poł. we wsi **Pścininek**, gm. Bytoń, u pp. Pilichowskich odbędzie się zebranie Zarządu Powiatowego oraz prezesów i sekretarzy Kół S. L. Prosimy o konieczne i punktualne przybycie.

Brzeziny — 4 sierpnia o godzinie 12-tej w **Będzelinie** u p. Józefa Jaskółowskiego odbędzie się zebranie Zarządu Powiatowego S. L.

Turek — Z powodu niepogody konferencja w dniu 21 lipca nie odbyła się a zostaje przełożona na dzień 4-go sierpnia o godz. 1-ej w poł. u p. Pietrzaka Michała w **Kowalach Pańskich**. W konferencji winni wziąć udział członkowie Zarządu Powiatowego oraz prezesi i sekretarze Kół S. L.

Do ludowców powiatów łaskiego i sieradzkiego

P. Henryk Wyrzykowski zawiadamia, że przyjedzie do **Sieradza** we wtorek, dnia 6-go sierpnia, a do **Łasku** w czwartek, dnia 8-go sierpnia.

Zatwierdzenie Zarządów Powiatowych

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego na posiedzeniu w dniu 8-go lipca br. zatwierdził następujące statutowe Zarządy Powiatowe:

w Stopnicy, Iłży, Sandomierzu, Biłgoraju, Turku, Częstochowie, Włocławku, Nieszawie, Gostyniu, Białej Podlaskiej, Żninie, Śremie.

Na posiedzeniu zaś w dniu 13 lipca br. N. K. W. zatwierdził Zarządy Powiatowe S. L.: **Maków Mazowiecki, Sieradz, Podhajce, Rohatyń, Lublin, Warszawa, Mińsk Mazowiecki, Wągrowiec, Gniezno, Ostrów Wlkp. i Radom.**

Bydło i mięso

z dnia 31-go lipca 1935 r.

Płacono w złotych za 100 kg. żywejwagi

	Warszawa	Poznań
Woły wytucz.	70—80	60—64
Woły mięsiste	60—70	52—56
Stadniki wytucz.	70—80	58—60
Stadniki mięsiste	60—70	50—56
Stadniki mierne	50—60	36—40
Krowy wytucz	70—80	58—64
Krowy mięsiste	50—60	50—56
Krowy mierne	50—55	34—38
Jałówki wytucz.	48	60—64
Cielęta mięsiste	60—70	74—80
Swinie:		
ponad 150 kg.	100—110	—
120—150 kg.	90—100	90—94
100—120 kg.	80—90	84—88
80—100 kg.	—	74—80

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł	26,20
100 franków francuskich	zł	34,95
100 franków szwajcarsk.	zł	172,90
100 franków belgijskich	zł	89,30
100 koron czeskich	zł	22,12
100 guldenów gdańskich	zł	96,00
100 marek niemieckich	zł	181,50

Odpowiedzi Redakcji

— Kuźnik J. Ferme de Crawançon, France. — Abon. opł. do 1. 10. 1935 r.

Jak w Meksyku

W nocy na 29 lipca około 30 bandytów dokonało napadu na sklep i mieszkanie Leona Kennera w Sanrze (powiat chrzanowski, woj. krakowskie). Sprawcy napadu powybijali szyby w oknach, które następnie wyrwali wraz z futrynami, porozbijali drzwi i całe mieszkanie zdemolowali, przyczem porżnęli nożami pościel. Ze sklepu zrabowali część towarów tytoniowych i alkoholowych, towary spożywcze oblali naftą. W trakcie rabowania rodzinie Kennera zagrozili śmiercią i dotkliwie pobili córkę napadniętego, Bronisławę. Po dokonaniu tego napastnicy obrzucili dom kamieniami, rozwalili całe ogrodzenie domu i zbiegli.

Natychmiastowe dochodzenia, prowadzone przez kom. P. P. z Krzeszowic — Niejadlika — wykazały, że sprawcy pochodzą z pow. krakowskiego z Czułowa, Rybnej i Cholerzyny i stanowią część szajki St. Kozioła i tow. z Kryspinowa, którzy dokonali licznych kradzieży sklepowych w okolicy Krzeszowic, za co zostali już skazani.

Cudowne ocalenie od pioruna

Podczas szalejącej burzy, uderzył piorun w pobliskiej wsi Kochlew (pod Wieluniem) w 30-letnią Józefę Osunkową, pasącą krowę na łące. Krowa została zabita na miejscu. Osunkową zaś przewieziono do szpitala.

W szpitalu stwierdzono, że piorun przeszedł po srebrnym łańcuszku, na którym wisiał medalik z Matką Boską i wokół szyi kobiety wypalił znamię.

Osunkowa doznała silnego wstrząsu, życiu jej jednak nie zagraża niebezpieczeństwo. Ocalenie Osunkowej mimo, iż piorun trafił w nią uważane jest tutaj powszechnie za cud, przypisywany medalikowi z Matką Boską, z którym kobieta nie rozstaje się od najwcześniejszej młodości.

PRZEMYCAŁ PIEPRZ.

Funkcjonarjusze straży granicznej w Białymstoku od pewnego czasu obtrzymywali informacje, że na rynek białostocki przemycany jest w większej ilości pieprz z Litwy Kowieńskiej. Po dłuższych obserwacjach udało się wczoraj wpaść na trop osobnika, który przewoził przemycany pieprz do Białegostoku. Jest to niejaki Farbstein z Augustowa. Został on przekazany władzom sądowym.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

25-letnia Bolesława Merkiel, zamieszkała w Białymstoku usiłowała pozbawić się życia, zażywając esencji octowej. Przewieziono ją do szpitala. Stan jej jest bardzo groźny.

SAMOBÓJSTWO NAUCZYCIELKI.

Pod pociąg pospieszny Lwów-Krynica rzuciła się w zamiarze samobójczym nauczycielka szkoły powszechnej Jadwiga Kościuszkowa, ponosząc śmierć na miejscu.

Ś MIERTELNA BÓJKA O ŁUP.

W Żyrardowie powstała sprzeczka a następnie bójka między 36-letnim murarzem Wacławem Padło i Edwardem Rowińskim, noszącym w świecie przestępczym pseudonim „Klisz".

W pewnej chwili Padło zadał Rowińskiemu cios nożem w piersi. Rowiński po kilku minutach zmarł. Jak ustalilo dochodzenie, przyczyną rozprawy nożowej były nieporozumienia na tle podziału łupów z kradzieży. Padłę aresztowano.

W biały dzień bandyci obrabowali sklep jubilerski

Na Fifth Avenue w Nowym Jorku dokonano niezwykle śmiałego napadu na sklep jubilerski. Napad miał miejsce w dzień podczas wielkiego ruchu ulicznego. Bandyci byli ubrani bardzo starannie i przedostali się do sklepu jako klienci. Obezwładnili oni właściciela i obsługę a następnie zabrali wszystkie klejnoty, znajdujące się w witrynach a m. in. naszyjnik wielkiej wartości, który należał ongiś do królowej Marji Antoniny. Wartość naszyjnika jest oceniana na przeszło 250.000 dolarów. Inne zrabowane klejnoty przedstawiają również dużą wartość. Policja nie wpadła dotychczas na ślad bandytów, którzy należą przypuszczalnie do międzynarodowej organizacji bandyckiej.

Tragiczna śmierć dwu turystów na Matterhorn

Dwaj młodzi turyści z Monachjum wybrali się w czwartek rano bez przewodnika na Matterhorn od strony Zmutt-Grat. Partja ta jest bardzo trudna i w bieżącym roku przebyto ją tylko raz i to z przewodnikiem.

Inna grupa turystów, idąca na szczyt zwykłą drogą przez Schweizer-Grat, zauważyła nagle, jak młodzi turyści, którzy już przebyli dwie trzecie drogi do szczytu, odpadli od skały. Wysłana natychmiast ekspedycja ratunkowa, wydobyła z przepaści zwłoki obu turystów.

Zwłoki przewieziono w piątek do Zermatti i umieszczono w kaplicy cmentarnej.

Radjoprogram z Warszawy

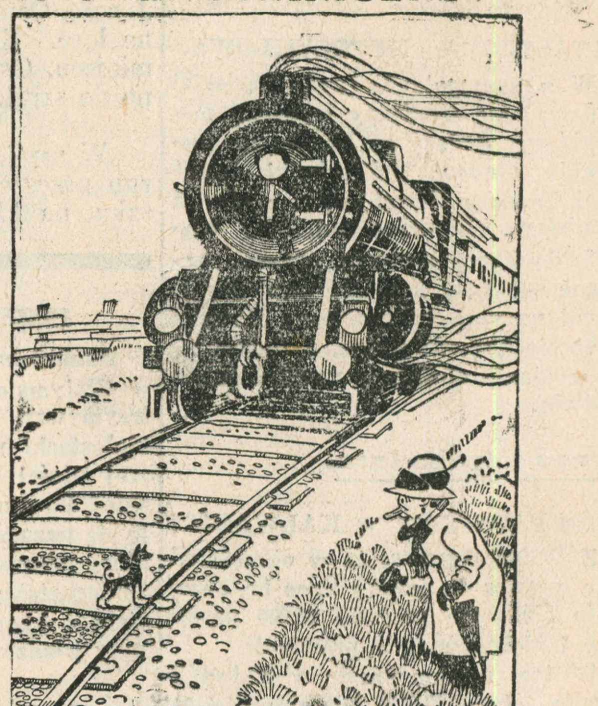
Niedziela, 4. 8. — 8,20 Audycja poranna; 10,00 Muzyka; 10,15 Transmisja nabożeństwa z kościała; 12,03 „Od źródeł Wisły do Czeremoszu“; 15,00 „Uwagi o rachunkowości rolniczej“; 15,10 Muzyka; 15,22 Przegląd rynków produktów rolnych; 15,35 Muzyka; 15,45 Pogadanka dla gospodyń wiejskich; 16,00 Koncert solistów; 16,45 Szkic literacki; 17,00 Koncert; 18,00 Transmisja z Kolonji młodzieży szkół średnich w Wielkiej Wsi; 18,30 Muzyka; 18,45 Na granicy Prus Wschodnich; 19,25 Regaty Wiślańskie o Mistrzostwo Polski w Brdyujściu; 20,00 Koncert; 20,50 Dziennik wieczorny; 21,00 Koncert; 21,30 Na wesołej lwowskiej fali; 22,00 Wiadomości sportowe; 22,20 Nasza Marynarka gra; 23,05 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 5. 8. — 12,05 Dziennik południowy; 12,15 Koncert; 13,00 Chwilka dla kobiet; 13,05 Muzyka popularna; 15,30 Koncert orkiestry wojskowej; 16,00 Audycja dla dzieci pt. „O kręt przepływa równik“; 16,15 Koncert; 16,45 Odznaki za wierną służbę“ fragment z pow. Andrzeja Struga; 17,00 Muzyka lekka; 17,40 Pieśni węgierskie; 18,00 Pogadanka; 18,30 Skrzynka ogólna; 18,40 Chwilka społeczna; 18,45 Muzyka organowa; 19,30 Audycja żołnierska; 19,50 Co czytać?; 20,15 Skrzynka rolnicza; 20,10 Koncert; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21,15 Pieśni rycerstwa polskiego; 22.10 Muzyka.

Wtorek, 6. 8. — 12,05 Dziennik południowy; 12,15 Koncert; 13,00 Chwilka dla kobiet; 13,30 Z rynku pracy; 16.00 Skrzynka P. K. O.; 16,15 Koncert; 18,00 W piasku wybrzeży; 18,10 Minuta poezji; 18,15 Muzyka; 18,30 Skrzynka techniczna; 18,45 Muzyka; 19,30 Polskie utwory fortepianowe; 19,50 Pogadanka aktualna; 20,00 Wiadomości rolnicze; 20,10 Muzyka; 20,45 Dziennik wieczorny; 22,40 Muzyka taneczna.

NA CAŁE ŻYCIE PAMIĄTKĄ BĘDZIE — gdy sobie nabędziecie czterolistną koniczynkę — odznakę Stronnictwa Ludowego.

HUMOR ZAGRANICZNY!



„Fido, chodź tu„ do nogi — w tej chwili!! Czy chcesz spowodować wykolejenie pociągu?

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka“ Tuszewo pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 1811 i 1812. Konto P.K.O. Poznań nr. 200.420. Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Głodkowski, Grudziądz. ul. Bydgoska 19. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“ w Tuszewie